Nr. 10. Lwów dnia 3. września 1892. **Rok XXV. Tom L.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Regulacya stosunków posiadłości rolnych i lasowych.

(Ciąg dalszy).

Rozpatrzmy się teraz, jakie szczegóły pozostawia ustawa państwowa do wypełnienia ustawodawstwu krajowemu i zarazem jak się z nimi załatwiła ustawa kommasacyjna sąsiedniego Szląska. Przedewszystkiem ma ustawa postanowić, co ma być uważanem za grunt rolniczy, ulegający postępowaniu kommasacyjnemu. W ustawie szląskiej jest na to odpowiedź w §. 2. Do gruntów takich zalicza on rolę, łąki, pastwiska, ogrody polne, chmielarnie, miedze, przyczułki, bez względu na to, czy są obsadzone drzewami, czy nie, dalej drogi, drożyny, rowy i nieużytki, jak również położone pomiędzy powyżej wymienionemi gruntami odosobnione parcele lasów, krzaków, o ile wciągnięcie tych gruntów, może kommasacyę poprzeć. Jako obszar kommasacyjny uważa ustawa szląska albo gminę katastralną albo też obszar gruntów, położonych czy to w jednej czy w kilku gminach katastralnych, który skutkiem naturalnych albo sztucznych granic przedstawia się jako całość. W razie potrzeby można zatem przeprowadzić częściową kommasacyę pod warunkiem, że nie przeszkadza ona możliwemu przeprowadzeniu kommasacyi ogólnej. Dopuszczenie tej częściowej kommasacyi jest bardzo pożyteczne, ze względu na korzyści ekonomiczne, wynikające z rozciągnięcia kommasacyi na terytoryum naturalnie odgraniczone.

Dalej ma postanowić ustawa krajowa, jakie grunta tylko za zgodą właściciela mogą być do kommasacyi wciągnięte, jakie mogą być wbrew woli właściciela od kommasacyi wykluczone i wreszcie, jakie grunta leśne mają być uwzględnione.

Oznaczenie potrzeby i warunków wykonania podziału lub uregulowania praw użytkowania i zarządu gruntów, które są wspólną własnością, albo we wspólnem użytkowaniu czy to gmin, czy tylko ich części, czy też gminy z jednej a obszaru dworskiego z drugiej strony, pozostawione jest także prawodawstwu krajowemu. Do jego kompetencyi należy także bardzo ważne orzeczenie, w jaki sposób mają być wspólne gospodarcze urządzenia (Anlagen), potrzebne do zagospodarowania skommasowanych gruntów, założone i utrzymywane. Rozumie się tu pod tem położenie, uregulowanie, a względnie założenie nowych dróg polowych, rowów i mostów, uregulowanie małych strumyków, w ogóle ułatwienie przystępu do skommasowanych gruntów. Ustawa szląska nakazuje stanowczo te urządzenia i słusznie — rozciągnięcie bowiem czynności i w tym kierunku nie wiele kosztów przysporzy, a jest wielkiej dla gospodarstwa wiejskiego doniosłości.

Ustawa krajowa ma zawierać postanowienie co do mianowania lokalnych komisarzy, tudzież co do składu krajowej komisyi kommasacyjnej. Ustawa szląska powołuje komisarzy lokalnych z grona ludzi ukwalifikowanych do urzędu sędziowskiego lub politycznej administracyi, do adwokatury lub notaryatu i obznajomionych z stosunkami rolniczymi, albo też szuka ich pomiędzy teorytycznie i praktycznie wykształconymi rolnikami, którzy udowodnią potrzebną znajomość ustaw. Komisya krajowa składa się na Szląsku z naczelnika rządu krajowego, lub jego zastępcy jako przewodniczącego, z referenta mianowanego przez ministerstwo rolnictwa, z trzech członków ze stanu sędziowskiego i jednego członka Wydziału krajowego. Co do składu tej komisyi proponuje referat członka Wydziału kraj. R o m a n o w i c z a pewne zmiany, a mianowicie żąda, aby w komisyi zasiadało dwóch członków Wydziału krajowego, w ten sposób z jednej strony wzmocnionoby element rolniczy — a z drugiej strony nie naruszonoby myśli ustawy państwowej, która orzeka, że połowa członków ma być ze stanu sędziowskiego. Również proponuje referat tę zmianę że referenta winien mianować namiestnik, nie minister rolnictwa, członków należących do stanu sędziowskiego prezydent trybunału apelacyjnego, nie minister sprawiedliwości, gdyż w sprawach tak ściśle krajowego i lokalnego znaczenia należałoby przyznać władzom krajowym o ile możności jaknajwiększy zakres kompetencyi.

Unormowanie czynności wstępnych przy ułożeniu

planu kommasacyjnego należy także do ustawodawstwa krajowego — ma ono także unormować ustanawianie geometrów taksatorów, znawców, sposób szacowania gruntów, przedmiotów, ewentualnego odszkodowania etc. Tutaj czyni referent Wydziału krajowego uwagę, że ustawa państwowa temi postanowieniami, jakie zawiera w tym rozdziale, krępuje zanadto ustawodawcę krajowego, tak, że cokolwiek on postanowi, będzie to tylko koniecznem następstwem postanowień, już w ustawie państwowej zawartych. Podnosi on dalej zaletę ustawy szląskiej, która zawiera dobre wskazówki co do sposobu oszacowania gruntów przez rzeczoznawców, zwraca jednakże uwagę, że dla rzeczy samej byłoby korzystniejszem, gdyby zarzuty przeciw oszacowaniu mogły zaraz po oszacowaniu przechodzić drogę instancyi, nie zaś dopiero w dalszem postępowaniu, tj. przy ułożeniu planu kommasacyjnego.

W §. 36. postanawia ustawa państwowa, że plan kommasacyjny będzie wtenczas uważany za przyjęty, jeżeli za nim oświadczy się większość w kommasacyi interesowanych i jeżeli czysty dochód katastralny gruntów do tej większości należących a do kommasacyi wciągniętych, wynosi najmniej dwie trzecie wszystkich do kommasacyi wciągniętych gruntów Następnie zaś postanawia ustawa w drugim ustępie tego paragrafu, że ustawodawstwo krajowe może ustanowić wyższą większość, wyższą stosunkową kwotę dochodu czystego i prócz tego pewną stosunkową powierzchnię gruntów, będących w posiadaniu tych, którzy za planem kommasacyjnym głosują. Ustawa szląska nie skorzystała z tego postanowienia — przyjęła ona dosłownie ustęp pierwszy tego paragrafu. Referent Wydziału krajowego czyni w tej sprawie odmienne wnioski. Sprawa ustanowienia decydującej większości przedstawia mu się może jako najważniejsza. Skoro bowiem większość ma być wbrew swojej woli zmuszoną nietylko do dokonania kommasacyi, której sobie nie życzy, ale nawet do poddania się wykonaniu szczegółowego planu kommasacyjnego, za którym nie głosowała, to oczywiście ta większość, która ma na mniejszości wykonać pewien rodzaj przymusu, musi być bardzo poważną, jeżeli przymus ten ma być usprawiedliwiony. Z drugiej znów strony należy i o tem pamiętać, że ci, którzy pragną kommasacyi i zostaną przegłosowani, ulegają także pewnemu rodzajowi przymusu, ponieważ nie mogą wykonać tego, w czem widzą skuteczny środek podniesienia gospodarstwa. Stawiając zanadto wielkie trudności do uzyskania potrzebnej wiekszości, utrudnilibyśmy zaprowadzenie w kraju bardzo ważnej rolniczej reformy, która niewątpliwie będzie bardzo pożyteczną. Do tych wszystkich względów przybywa u nas jeszcze i ta trudność, że gminy i obszary dworskie stanowią odrębne jednostki administracyjne i że pomiędzy niemi nie zawsze harmonia panuje, co mogłoby być w bardzo niepożądany sposób przy kommasacyi wyzyskane. Ponieważ zasadnicze wykluczenie gruntów dworskich od kommasacyi byłoby zupełnie nieracyonalne i niedopuszczalne, w wielu bowiem miejscach są posiadłości dworskie tak porozrzucane i kommasacyi wymagają, w innych znowu wchodzą klinami w posiadłości włościańskie tak, że kommasacya tych gruntów przeprowadzićby się nie dała, przeto wydaje się — zdaniem referenta — koniecznem takie określenie większości, żeby jakiekolwiekbądź podszepty nie miały pozoru uzasadnienia. Z tego powodu proponuje referent zamieszczenie w ustawie odrębnych postanowień i na te wypadki, jeżeliby do kommasacyi miały być wciągnięte grunta obszarów dworskich. Wnosi zatem zachowanie postanowień ustawy państwowej w tych wypadkach, gdzie do kommasacyi mają być wciągnięte same tylko grunta rustykalne — tj. prosta większość i dwie trzecie części czystego katastralnego dochodu. W wypadkach, kiedy do kommasacyi mają należeć także grunta obszaru dworskiego, należy sprawę tak uregulować, aby obie strony nietylko od nieuzasadnionej majoryzacyi, ale i od samego jej podejrzenia ochronić. W tym celu rozróżnia referent, czy prowokacya do kommasacyi wyszła od dworu, czy od gminy. Jeżeli od dworu, musi być rzecz tak postanowiona, aby gmina miała pewność, że nie została przez dwór przegłosowaną i do przyjęcia planu zmuszoną, lecz że ona sama za planami się oświadczyła. W tych wypadkach należałoby zatem — zdaniem referenta — postanowić, że plan kommasacyjny będzie uważany za zatwierdzony, jeżeli za nim oświadczy się większość posiadaczy gruntów rustykalnych i jeżeli ta większość sama reprezentuje więcej, niż połowę czystego dochodu katastralnego tych gruntów, zaś z doliczeniem dochodu z wciągniętych do kommasacyi gruntów obszaru dworskiego, przynajmniej dwie trzecie części czystego dochodu katastralnego z całego obszaru kommasacyjnego.

Jeżeli prowokacya wyszła nie od obszaru dworskiego, ale od gminy, w takim razie znowu obszar dworski, skoro ma ulegać przymusowi, może uledz tylko przymusowi bardzo przeważnego interesu ekonomicznego. Na te wypadki zatem należy orzec, że do zatwierdzenia planu potrzeba absolutnej większości głosów posiadaczy gruntów całego obszaru kommasacyjnego i dwie trzecie części czystego dochodu katastralnego z całego obszaru. Innemi słowy: gmina byłaby do kommasacyi zmuszoną tylko wtedy, gdyby własna jej większość za kommasacyą się oświadczyła, obszar dworski zaś może być wbrew swojej woli zmuszony tylko wtedy, jeżeli pomimo jego głosów jest większość taka, że reprezentuje ona dwie trzecie dochodu katastralnego całości, tj. gminy i obszaru dworskiego razem. (C. d. n.)

Rozmnażanie buraka bez nasienia.

Rozmnażanie roślin może się odbywać w dwojaki sposób: przez nasiona, czy owoce i to nazywamy rozmnażaniem płciowem, albo za pomocą sadzonek, bulw, ablegrów i t. p. części roślinnych i to nazywamy rozmnażaniem na drodze bezpłciowej.

W gospodarstwie wiejskim większość roślin rozmnażamy na drodze płciowej, mniejszość, jak n. p. ziemniaki, topinambury, chmiel i t. d. na drodze bezpłciowej.

Pierwszy sposób jest niejako odświeżaniem krwi, jeśli się tak wyrazić wolno, ma jednak obok uznanych przymiotów tę ujemną stronę, że u roślin, zapładniających się obcym pyłkiem (żyto, buraki i t. d.) powoduje najczęściej niestałość. zmienność przymiotów, jednem słowem wyradzanie się odmiany zarówno w żądanym jak i nie żądanym kierunku. Drugi sporób o wiele pewniej prowadzi do zachowania macierzystych przymiotów w potomstwie, zbyt długo jednak posługiwać się nim nie można, odświeżyć krew na drodze płciowej potrzeba, inaczej bowiem grozi osłabieniem siły produkcyjnej rośliny i zwyrodnieniem dawnej odmiany.

Powszechnie znanym przykładem niestałości przymiotów skutkiem zapłodnienia obcym pyłkiem jest wyradzanie się żyta, przykładem zaś zwyrodnienia odmiany skutkiem rozmnażania na drodze bezpłciowej jest ziemniak. który po kilku lub kilkunastu latach, zależnie od warunków miejscowych, najkompletniej się zwodzi. Buraki jak dotąd. rozmnażano tylko na drodze płciowej Ponieważ burak zapładnia się obcym pyłkiem, więc produkt z tego przymusowego krzyżowania otrzymany, przy najstaranniejszym nawet doborze nasienników, naraża na wielkie niespodzianki. dając materyał bardzo rozmaitej wartości. Znany, dziś już nieżyjący, hodowca buraków Ferdynand Knauer, krzyżował między innymi czerwony burak, kształtu rogu, z białym Imperial. Z otrzymanego stąd nasienia dostał olbrzymią ilość odmian, które zarówno kształtem, jak barwą i zawartością cukru nadzwyczajnie się od siebie różniły. Ale nawet i w tym wypadku, gdy produkt krzyżowania nie pochodzi od dwóch tak bardzo się różniących odmian buraka, ale jest produktem krzyżowania dwóch indywiduów jednej i tej samej odmiany, co u hodowców nasienia buraczanego jest sprawą zwykłą, to i tu przecież, pomimo najstaranniejszej a kosztownej i żmudnej selekcyi buraków macierzystych, na jednem polu napotykamy osobniki różniące się między sobą bardzo a bardzo pod wielu względami.

Od czasu jak cukrownictwo we Francyi, Niemczech, Rosyi i Austryi tak bardzo się rozwinęło, wiele fachowo wykształconych pracowników zajęło się umiejętną hodowlą nasienia buraków cukrowych i pastewnych Praca ich doprowadziła już dziś tę gałąź gospodarstwa wiejskiego do świetnych rezultatów, a imiona takie jak Villmorin, Knauer, Rabbethye i Giesecke, Dippe, Simon-Legrand, Wohanka, Proskowetz i inne, znane są nietylko w ich ojczyźnie, ale wszędzie, dokąd sięgła uprawa buraka cukrowego, bądź nawet pastewnego. Polscy hodowcy dotychczas nie posiadają sławy europejskiej i nie da się zaprzeczyć, że chyba nigdy jej nie osiągną, nie dla tego jednak, by nie mogli być znakomitymi hodowcami, ale dla tej prostej przyczyny, że jak to niejednokrotnie podniósł w literarurze rolniczej Dr. Kudelka i Dr. Sempołowski, sprawa hodowli nasienia dla naszych fabryk powinna być sprawą wewnętrzną, to znaczy, że sami w kraju powinniśmy nasienie produkować i to w takiej ilości, aby nic z zagranicy nie sprowadzać. Jeżeli hodowcom naszym uda się to przedsięwzięcie, osiągną przez to sławę więcej niż europejską, gdyż podobno nigdzie przysłowie „Nemo propheta in patria sua“ nie znajduje takiego gorącego uznania, jak u nas.

Wiadomo powszechnie, że przy hodowli nasienia buraczanego setki tysięcy buraków ulegają selekcyom i oznaczeniom i tylko te osobniki które pod względem kształtu barwy i zawartości cukru odpowiadają w zupełności wymaganiom, zostają przeznaczone na buraki macierzyste. A jednak wobec zaznaczonej już zmienności wskutek krzyżowania nawet bardzo zbliżanych do siebie osobników, wyczerpująca ta i kosztowna praca wyboru nasienników musi być z roku na rok powtarzaną i nigdy zupełnie zadowolić nie może. Znane są przecież dobrze wypadki, że nasienie uzyskane z elity buraków, zawierających 18—20% cukru, daje buraki o 10 16% cukru. Jest to właśnie skutek krzyżowania, nieupewniający nigdy stałości przymiotów rodzicielskich.

Wobec tego olbrzymią zasługę miałby prof. Nowoczek, gdyby odkrycie jego, polegające na wegetatywnem rozmnażaniu buraków, dało te rezultaty, jakich się po niem spodziewa.

Sama munipulacya mnożenia z sadzonek nie jest nowem odkryciem, zastosowanie jej jednak do buraka należy, jako nowa idea, do prof. Nowoczka. Próby z tą nową metodą rozpoczął on w r. 1890, a w r. 1891 doszedł do pozytywnych rezultatów i takowe drukiem ogłosił. Ponieważ prócz oryginalnej pracy prof. Nowoczka[1]) pojawiły się w tej sprawie zarówno w prasie niemieckiej jak i naszej artykuły pobieżnie rzecz traktujące, z których zaledwie ideę samą poznać można, ponieważ dalej, zdaniem mojem, sprawa sama jest olbrzymiej doniosłości, a najrychlejsze jej wypróbowanie, dokładne opisanie całej manipulacyi i obliczanie jej kosztów. może się przyczynić do jej zastosowania i rozpowszechnienia, a całej hodowli nasienia buraczanego nadać zmieniony kierunek, przeto powziąłem zamiar doświadczalnie ją zbadać, a rezultaty tegorocznych prób podaję do publicznej wiadomości. Zanim jednak przejdę do opisu własnych prób, uważam za stosowne podać opis całej tej kwestyi według oryginału prof. Nowoczka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ekonomiczne znaczenie zakładów przemysłowych

przerabiających ziemniaki.

(Dokończenie).

Wobec powyższych rezultatów musimy przyjść do przekonania, że uprawa kartofli daje na tej samej przestrzeni rolnej o wiele większą ilość karmy jak żyto, a przez nią dostarcza pośrednio więcej środków pożywienia dla naszej ludności nawet wtedy, jeżeli kartofle wprzód na spi-

[1]) Die vegetative Vermehrung der Runkelrüben. Öster-Ungar. Zeitschrift für Zuckerindustrie und Landwirthschaft Heft I. 1891.

rytus przerobione zostaną, tak, że byłoby w najwyższym stopniu dla wyżywienia ludności i cen artykułów spożywczych szkodliwem, gdyby ta produkcya mięsa i mleka przez ograniczenie uprawy ziemniaków choćby nawet trochę zmniejszoną została.

Przychodzę teraz do innego pytania. Gorzelnia jest nietylko fabryką paszy, lecz musi być zarazem fabryką nawozu, zróbmy więc obrachunek, jaką wartość nawozową wprowadza się na jeden hektar pola przez kartofle, a jaką przez żyto, a wtedy przychodzimy do następujących rezultatów: Industrye kartoflane oddają ziemi wszystkie swe pożywne materye, uprawa zboża i wywóz tegoż odbiera ziemi te materye pożywcze i podczas gdy przez industrye kartoflane wartość ziemi się nie zmienia to przez uprawę zboża zmniejsza się kapitał ziemi i wtedy tylko wartość jej pozostałaby ta sama, gdybyśmy oddali zebrane ziemi przez uprawę zboża materye pożywcze w formie sztucznych a drogich nawozów.

Zestawiwszy rachunek, jak wielką ilość materyi pożywczych odbiera się ziemi przy uprawie jednego cetnara kartofli to otrzymamy na jeden hektar:

68 *kg* azotu po 1·20 marek	. . . . . .	= 81·6 marek
120 „ soli potasowych po 12 fenig.	. .	= 14·6 „
32 „ kwasu fosforowego po 50 f.	. .	= 16·0 „
Mamy tedy na hektar	. . . . .	112·0 marek,

a te daje gorzelnia. Według podobnego zestawienia rachunku z żytem mamy na hektarze za 82·7 marek wartości nawozowych, które przez sprzedaż żyta z gospodastwa wywozimy; i podczas gdy gorzelnia te wartości pożywcze ziemi zwraca, to uprawa zboża stanowczo je ziemi zabiera, robiąc na hektarze pola deficyt materyi pożywczych za 82·7 marek, który musi być corocznie pokryty środkami nawozowymi, jeżeli gospodarstwo nie ma upaść

Przechodzę teraz do innego punktu, który właściwie nie ma bezpośredniego związku z moim tematem, którego jednak nie mogę pominąć: a tym jest korzyść, jaką uprawa kartofli na płodozmian wywiera. Byłoby się w niemałym kłopocie jeśliby się miało ciągle uprawiać zboże; uprawa kartofli usuwa tę niedogodność, gdyż jak wiadomo należą kartofle do tych roślin, które posiadają nadzwyczaj wielką zdolność przyswajania sobie materyi pożywczych zawartych w roli, przez co przyjmują z łatwością mniej rozpuszczalne materye pożywcze i korzystają przedewszystkiem z tych składników nawozu, które inne ziemiopłody ziemi niezużyte pozostawiają, a do tych roślin należy w szczególności żyto i jęczmień.

Uprawiając żyto po życie byłoby się zmuszonym gospodarować z daleko większym zapasem pożywczych materyi dla roli w całym płodozmianie, podrażając przez to produkcyę. Przez wsunięcie kartofli w płodozmian osiąga się tę korzyść, że te zapasy pożywcze, które musielibyśmy dostarczyć, by podnieść produkcyę żyta, zostają wyzyskane. Prócz tego, musimy przecież z natury rzeczy dostarczyć kartoflom pewną sumę materyi pożywczych dla ich udania się, które także po części w ziemi pozostają na korzyść przyszłego plonu Kartofla zatem i w tym kierunku jest najkorzystniejszą rośliną i ma dla płodozmianu nadzwyczajną wartość.

Przychodzę teraz do najważniejszej części mojego odczytu, mianowicie co do pytania:

Jeżeli gospodarstwa, które pierwej przeważnie żyto uprawiało, urządzi sobie gorzelnię i część pól na uprawę kartofli zajmie, ograniczając przez to uprawę żyta, czy mimo uprawy kartofli blisko na $^1/_6$ części pól w takiem gospodarstwie, sprząta się więcej żyta jak się go poprzednio na większym łanie sprzątało? Moi panowie, jeśli jak to już na wstępie wspomniałem, przez rozszerzoną uprawę kartofli, przez uiszczenie chwastów, użycie sztucznych nawozów i t. p. całe gospodarstwo się podnosi, to nie jest nic dziwnego, że się zbiera więcej rzeczywiście żyta na zmiejszonym przez zaprowadzenie uprawy kartofli obszarze, jak wpierw na większym obszarze przed założeniem gorzelni.

Tutaj przytoczył Maercker przykład jak przez zawadzenie uprawy kartofli i intenzywne pędzenie gorzelni w jednym majątku dochody podnosiły się z roku na rok. W pierwszych siedmiu latach, mówił on, zbierano w majątku Selchów przeciętnie 3 885 ctn. zboża, w następnych siedmiu latach 4 750 ctn., w dalszych siedmiu latach 5 208 ctn, a w ostatniem siedmioleciu 6 760 ctn., a zatem 3 885 do 6 760, czyli w stosunku jak 1 do 1·7. Dochód wzrósł stopniowo ze 100 na 170, przyczem konstatuje, że przestrzeń uprawiana pod żytem pozostawała prawie zawsze ta sama, inaczej zestawienie powyższych cyfr byłoby niemożliwe. Plon kartofli podniósł się także mianowicie z 882 wispli (około 11 000 korcy) na 1 620 wispli (około 20 000 korcy) więc podwoił się blisko.

Gospodarstwo w Selchowie daje najlepszy dowód o wzroście plonu zboża przez racyonalnie prowadzoną gorzelnię i ogromne skarby materyj pożywczych, dostarczone gospodarstwu przez gorzelnię i to na mniejszym obszarze. Miałem sposobność zebrać jeszcze inne cyfry chociaż mniej korzystne jak gospodarstwa w Selchowie, i tak w jednem gospodarstwie sprzątano pierwej przeciętnie 5·25 ctn. żyta, po założeniu gorzelni 7·75 ctn. Jeżeli się zmniejszy przeto rolę w stosunku jak 7·75 do 5·25, to sprzęt żyta przecież jeszcze jest taki sam jak poprzód.

W innem miejscu podniósł sie sprzęt z 4·75 ctn. na 7·25 ctn., w trzeciem znów z 6·50 ctn. na 9·50 ctn., zatem w przecięciu jak 100 do 150.

Cyfry te dowodzą najlepiej, że przez zaprowadzanie gospodarstwa gorzelnianego można na mniejszym obszarze tyle żyta sprzątać jak na największym bez gorzelni, a zarzut, który pierwej czyniono gorzelnictwu, że zabiera znaczne obszary dla zboża służącego na wyżywienie przeznaczone, nie jest zupełnie usprawiedliwiony. Rzeczywiście gospodarstwa kartoflane zabierają wielkie przestrzenie, dają jednak większy plon zboża jak bez gorzelni na słabo nawożonych i źle gospodarowanych obszarach. Możnaby sobie powiedzieć: jeżeli się przy gospodarstwie gorzelnianem więcej sprząta jak pierwej, czy nie dałoby się osiągnąć to samo bez uprawy kartofel przy odpowiedniej zapobiegliwości?

Otóż to jest absolutnie niemożliwe, gdyż w równej mierze, jak dochody się podniosły przez uprawę kartofli, zmniejszyłyby się zaraz, skoro tylko byśmy powrócili do jednostronnej intenzywnej uprawy zboża. Szłoby to jeszcze parę lat, dopókiby zapasy nawozowe w ziemi starczyły, lecz w następstwie brakłoby paszy, musiałby się zmniejszyć stan inwentarza, nawóz byłby mniej pożywny dla roli i nie możnaby osiągnąć tych samych dochodów, jakie daje gospodarstwo gorzelniane bez użycia kosztownych sztucznych środków nawozowych. To byłyby punkta na które wyłącznie chciałem zwrócić uwagę waszą, chciałbym jeszcze o jednem powiedzieć, mianowicie o produkcyi środków żywności dla ludzi wprost przez kartofle.

Zapytamy się tu, jak wysoko byłyby jeszcze doszły ceny zboża w tym roku, gdyby ziemiaki nie były regulatorem cen, chociaż i one drożały; gdybyśmy jednak nie mieli kartofli, bylibyśmy rzeczywiście w przykrem położeniu.

Właśnie industrye uprawiające ziemniaki a będące w możności stosownie do potrzeby ruch swój ograniczyć, są producentami środków żywności i dla ludzi i gdyby tych gałęzi przemysłu nie było, musielibyśmy je dla tego celu z konieczności stworzyć.

Jeżeli mi się udało przedstawić panom tym wykładem ważność zakładów przemysłowych przerabiające ziemniaki pod względem gospodarczym i ekonomicznym byłbym sowicie wynagrodzonym.

XX. międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu.

Dnia 29. b. m otworzono XX. międzynarodowy targ zbożowy we Wiedniu. Poczuwamy się do obowiązku zdać z niego naszym czytelnikom sprawę przynajmniej w skróceniu, z przebiegu targu i z referatów, odnoszących się do rezultatów tegorocznych żniw na całym świecie.

Przedewszystkiem zaznaczamy, że wszystkie pisma „interesowane“ skarzą się, że tegoroczny targ odznacza się znacznie słabszą frekwencyą, niż w innych latach. Nie ma mianowicie reprezentowanych firm zagranicznych i obrót ogranicza się na firmy krajowe. Drugi dzień targu nie przyniósł także ożywienia. Ceny pszenicy najwyższe były na jesień 7 zł. 75 ct., na wiosnę 8 zł. 13 ct., żyto na jesień 6 zł. 77 ct., żyto na wiosnę 6 zł. 97 ct. owies na jesień po 6 zł., owies na wiosnę 6 zł. 20 ct., kukudza tegoroczna 5 zł 65 ct.

Z samego aktu otwarcia podajemy uwagi, zamieszczone w mowie prezydenta, które są dość zajmujące. Rolnicy europejscy dożyli w roku zeszłym znacznego zawodu. W żadnem z państw nie było bogatych żniw, a w wielu częściach wschodniej Europy, szczególniej w Rossyi, wydatek żniw był tak mały, że można było z całą słusznością spodziewać się, iż te małe zasoby, jakie rolnicy mogli nagromadzić, uzyskają przynajmniej dobre ceny. Z początku zdawało się, że tak będzie – tymczasem wystąpiła Ameryka na targ zbożowy z takiemi masami zboża, że sytuacya w jednej chwili się zmieniła. Począwszy od połowy sierpnia ceny zaczęły się tak obniżać, że rolnicy europejscy stracili wszelkie awanse. Ta przewaga konkurencyi amerykańskiej musiała z dwóch powodów zadziwić — rąz tem, że przesyłki amerykańskie były tak ogromne, a powtóre, że ceny, po których nowy świat zaofiarował swoje zboże, były tak niskie. Zdawało się bowiem, że obszar uprawionego pod pszenicę gruntu nie może już w Ameryce powiększać się, że zresztą i ludność się powiększa i konsumcya miejscowa jest silniejsza, co musi w końcu sprowadzić zastanowienie ciągłego wzrostu tej konkurencyi — tymczasem zawód i w tym kierunku spotkał europejskich producentów. W r. 1891 powierzchnia uprawionego pod przenicę obszaru wynosiła 40 milionów akrów, podczas gdy w roku 1890 wynosiła ona zaledwie 36 milionów! Wobec tego nie ma znaczenia argument, że koszta produkcyi są także w ciągłej progressyi, świeżo bowiem na uprawne pola zmienione obszary wymagają mniejszych kosztów, a koszta przewozu w Ameryce grają bardzo małą rolę. Opłata za przewóz z St. Louis do Londynu, a więc 1500 angielskich mil lądem a 3460 morzem wynosi parą za 100 *kg* $2^1/_2$ do $3^1/_2$ marek, a żaglami jeszcze mniej. Broń producenta europejskiego jest zatem nierówna broni producentów amerykańskich. Chcąc utrzymać na jednej wysokości naszą rentę gruntową, należałoby naśladować przykład Ameryki i postarać się o taką sieć dróg wodnych, któraby tę niekorzyść, jaką nas wzgląd na różnicę cen transportu na targach światowych pobija, usunąć potrafiła.

Zanim przyjdziemy do szczegółowych sprawozdań, a mianowicie do tych, które nas więcej interesują, podajemy tutaj tabelę, w której zestawione cyfry procentowe dają obraz wyniku żniw na wszystkich obszarach produkcyjnych Europy:

Liczbę 100 przyjmujemy jako równoznacznik przeciętnego wyniku.

	Pszenica	Żyto	Spetta	Jęcz.	Owies.
Austrya	110	97	—	109	98
Węgry	102	96	—	104	103
Prusy	104	109	—	90	74
Saksonia	114	110	—	105	93
Bawarya (brak dat)	—	—	—	—	—
Nadreński Palatynat	125	115	—	90	85
Palatynat hesski	115	115	—	102	75
Badeńskie	100	100	—	95	90
Wirtembergia ozime	100	100	104	98	90
„ jare	98	—	—	—	—
Meklenburg	110	100	—	102	90
Dania	103	103	—	108	108
Norwegia i Szwecya	—	100	—	—	100
Włochy	80	80	—	50	80
Szwajcarya	118	118	110	—	105
Holandya	100	112	—	93	80

	Pszenica	Żyto	Spetta	Jęcz.	Owies.
Belgia	103	110	—	93	78
Francya	94	100	—	100	70
W. Brytania i Irlandya	91	—	—	97	90
Podole rosyjskie	75	65	—	60	60
Besarabia	25	25	—	35	35
Kongresówka	100	100	—	100	70
Rosya połud.-zachod.	65	70	—	45	65
„ zachodnia	100	100	—	95	95
Chersońska i Jekaterinosławska gub. jara	80	—	—	—	—
ozima	50	70	—	110	—
Kurlandya i Litwa	100	90	—	100	—
Rosya północna	80	85	—	75	75
Estenia	—	65	—	—	—
Kaukaz	125	120	—	—	100
Dorzecze Donu	95	—	—	—	110
Rumunia i Wołoszczyzna	110	100	—	90	105
Mołdawy	75	50	—	90	85
Serbia	105	120	—	110	110
Egipt	80	—	—	50	—

Ogólne cyfry, przedstawiające rezultat żniw Europy w porównaniu z przeciętnem żniwem są następujące: pszenica 103%, żyto 102% — podczas gdy rok 1891 dał pszenicy 79%, żyta 63% W tych cyfrach leży przyczyna obecnego upadku cen pomimo, że Ameryka ma znacznie gorsze wydatki niż w roku zeszłym i pomimo tego, że zapasy zeszłoroczne są wyczerpane.

Według sprawozdania c. k. austro-węgierskiego konsulatu w Nowym Yorku wynosiły wydatki pszenicy w Stanach Zjednoczonych w roku zeszłym 612 milionów buszli, w roku obecnym 520 milionów. Gatunek dobry. Żyto dało w r 1891 36 milionów buszli. w tym roku spodziewają się tylko 29$^1/_2$ milionów. Kukurndza w r. 1891. dała 2000 mil. buszli, tegoroczną preliminują na 1725 milionów buszli. Jakość dobra. W Kanadzie da pszenica 60 milionów buszli to jest o 2 miliony mniej niż w roku zeszłym.

Indye miały w roku zeszłym 6876000 ton pszenicy, w tym roku mają 5442000 ton. Normalne żniwo wynosi 6737000 ton.

Żniwa w monarchii austro-węgierskiej wypadły w Cislitawii dobrze, w krajach korony węgierskiej średnio.

Pszenicę zasiano w Cislitawii na 1111948 hektarach, zebrano blisko 17 mil. centnarów metrycznych. Ta ilość przenosi średni wynik o 1$^1/_2$ miliona centnarów. Czechy, Morawia i Galicya przyczyniły się szczególniej do tego korzystnego wyniku. Żyto zajęło 1941377 hektarów, zebrano 26 milionów centnarów metrycznych. Tu znowu najlepsze wydatki dały Czechy, Morawia i Galicya. Jęczmień był zasiany na 1124079 hektarach. Rezultat wynosi 17 milionów metrycznych centnarów. Galicya miała średnie wyniki, najlepsze Czechy, Morawy i dolna Austrya. Owies zajął 1893144 hektarów, a dał około 26 milionów metrycznych centnarów.

W krajach korony węgierskiej zajęła pszenica 3013318 hektarów, zebrano około 37 milionów centnarów. Żyto 1185396 hektarów, a dało 13$^3/_4$ centnarów. Jęczmień 1042495 hektarów, z wynikiem 13 milionów centnarów.

Kroacya, Slawonia i Pogranicze zasiały 121800 hektarów pszenicy, 103089 hektarów żyta, 42341 hektarów jęczmienia a 111550 hektarów owsa, a dały 1 $^1/_4$ miliona centnarów pszenicy, milion centnarów żyta, pół miliona centnarów jęczmienia i półtora miliona centnarów owsa.

Ogółem daje austro-węgierska monarchia 55·5 milion cetn pszenicy, 41·0 żyta 30 75 jęczmienia, 40·5 owsa

Preliminarz exportu przypadnie zatem dla monarchii pomyślniej niż w roku zeszłym, chociaż zeszłoroczny mianowicie o ile odnosił się do przenicy, nie sprawdził się.

Obwieszczenie.

L. 56865.

Na wniosek galicyjskiego Komitetu dla spraw chowu koni wydało Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 8 lipca 1892 L 11803/1560 następujące przepisy wykonawcze, wchodzące w życie już w następnym okresie stanowienia, co po zmiany i co do dalszego rozszerzenia sposobu subwencyonowania przez Państwo licencyonowanych ogierów prywatnych w Galicyi.

Na przyszłość będą subwencyonowane przez Państwo tylko takie 4 do 6-letnie ogiery prywatne znakomitej lub lepszej jakości, a licencyonowane przez komisye licencyonujące, które w tym celu zostały polecone przez właściwe komisye i które są własnością mniej zamożnych, zatem potrzebujących pomocy właścicieli koni.

Subwencya państwowa dla takiego ogiera będzie przyznaną na podstawie umowy na przeciąg trzech lat po sobie następujących w rocznej kwocie 100 zł.

Wnioski o udzielenie takich subwencyj państwowych, tudzież o dalsze pozostawienie subwencyi dla ogierów już na podstawie umowy subwencyonowanych w czasie trwania stosunku umowy, mają czynić komisye licencyonujące na prośbę właściciela ogiera, a to z uwzględnieniem powyższych postanowień i celem dalszego załatwienia przesłać je do komendy stadników rządowych w Drohowyżu.

W celu orzeczenia o dalszem pobieraniu subwencyj, zapewnionych już na podstawie umowy, muszą właściciele subwencyonowanych ogierów przyprowadzić je w czasie trwania umowy do komisyi licencyonującej nawet wtedy, gdyby otrzymały licencye na lat kilka.

Wspomniona wyżej komenda stadników rządowych ma corocznie, po ukończeniu czynności komisyi licencyonujących, porozumieć się z galicyjskim Komitetem dla spraw chowu koni co do przesłanych jej przez komisye wniosków subwencyjnych, następnie przedłożyć odnośne wnioski subwencyjne Wys. c. k. Ministerstwu rolnictwa.

Przytem należy mieć na uwadze, że subwencye państwowe nie mogą być przyznane dla więcej ogierów rocznie

niż 30 i że przy zresztą równych warunkach należy w pierwszej linii uwzględnić życzenia subwencyjne tych właścicieli ogierów, których ogiery znajdują się w miejscowościach, w których ich użycie do chowu jest szczególnie potrzebne i pożądane ze względu na znajdujący się w okolicy materyał hodowlany.

Wnioski subwencyjne, niepochodzące od komisyi licencyonujących, nie będą uwzględniane

Właściciel ogiera, przyjętego celem subwencyonowania przez Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa na wniosek komisyi licencyonującej bez względu na to, czy tym właścicielem będzie pojedyncza osoba, gmina lub więcej osób razem, musi się zobowiązać na podstawie umowy przez komendę stadników rządowych z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa z nim zawrzeć się mającej, że przez przeciąg trzech lat będzie swego ogiera w sposób prawidłowy utrzymywać i używać go do stanowienia także cudzych klaczy.

Bliższe postanowienia o odpowiedniem używaniu ogiera i o ścisłem przestrzeganiu przez właściciela ogiera subwencyonowanego norm, obowiązujących co do stanowienia, zawarte będą w umowie o subwencyonowanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. lipca 1892.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 2. września 1892

Mdła tendencya na targu zbożowym we Wiedniu oddziałała wszędzie deprymująco na ruch zbożowy. W ostatnich dniach nastąpił u nas niemal zupełny zastój i jedynie chmiel jest poszukiwany, toż ceny produktu tego ciągle się podnoszą.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·—	do	7·25
„ na termina	—·—	„	—·—
Żyto gotowe	5·35	„	5·65
„ na termina	—·—	„	—·—
Owies obroczny	5·25	„	6·50
Jęczmień	5·--	„	5·75
Rzepak	9·25	„	9·75
Groch	5·50	„	8·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	100·—	„	110·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. loco st. kol	12·75	„	13·—
Spirytus nowy na termina	11·25	„	11·50

Bank rolniczy we Lwowie (ul. 3. Maja l. 2) przyjmuje do końca lipca zamówienia na: pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcyi, oraz inne odmiany tejże — tudzież żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne i daszowskie, oraz inne odmiany pszenicy: szampańskiej, egipskiej i Shiriff Square head.

Przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne, jakoto, mączkę kościaną nadfosforanu z fosforytów, parzoną wyklejoną i niewyklejoną, żużle Thomasa itd. po najtańszych cenach

Biura Banku rolniczego otwarte do końca września od 9. do 3. popołudniu.

Ogłoszenia.

Pierwszy parowy AMERYKAŃSKI MŁYN DO KOŚCI w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej, za gotówkę 3% skonto, na kredyt od 3-ch do 6-ciu miesięcy bez procentu, od 6-ciu do 9-ciu miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i na 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku — na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla panów Naczelników gmin itp., wszystkich zajmujących się ajencyą tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka 5% prowizyi.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. 4—30

Zarząd dóbr Klimkówka, ost. poczta *Rymanów.*

BUHAJKI

czystej krwi fryburskiej, po importowanych rodzicach, we wybornych egzemplarzach, są do nabycia. Także jest do nabycia pszenica piaskowa, żyto montańskie, żyto szampańskie (wszystko cylindrowane).

Zarząd dóbr państwa Grębów (poczta w miejscu).

Chlewnia zarodowa

subwencyonowana przez c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie sprzedaje prosięta czystej rasy Yorkshire po importowanych oryginalnych rodzicach — Cena jednej pary wraz z klatką zł. 25.

Bliższą wiadomość udziela Zarząd dóbr Suchowola, poczta Zimnawoda, koło Lwowa 5—5

Młocarnia czterokonna z kieratem, używana, jest do sprzedania w Podhajczykach pod Trembowlą. 1—1

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku domowego. Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens,** Wien I. Wallfischgasse 14 Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen,** względnie **Garven's Waagen.**

Pierwszy amerykański młyn

do kości i nawozów mielonych

ST. OSTASZEWSKIEGO

w Klimkówce pod Rymanowem.

Cennik na rok 1892.

Wyroby fabryki są pod kontrolą c. k. rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej we Wiedniu.

Ceny en detail:

1. Mąka kościana parowa bardzo drobno mielona 8 zł. 50 ct.
2. „ „ do karmy bydła . . 12 „ — „
3. „ „ zaprawiana (gnojona . . 8 „ — „
4. Nadfosforan (superfosfat kostny) . . 8 „ — „
5. Mąka rogowa . . . . 11 „ — „

za 100 *kg* z workiem.

Oprócz wymienionych nawozów dostarcza fabryka saletrę chilijską, siarkan amonowy, mąkę fosforytową mąkę z żużli Thomasa, wapno nawozowe itp.

Wszelkie mieszaniny azotu, kwasu fosforowego i siarkanu potasowego wykonują się po najniższych cenach.

Dla zamawiających gremialnie we większej ilości przez Oddziały Towarzystwa gospodarskiego udziela fabryka niższych cen, jakoteż i dogodnych warunków spłat.

Cenniki tłuszczów, olei, jakoteż wszelkich innych artykułów, wchodzących w zakres naszego przedsiębiorstwa, udziela się na żądanie odwrotną pocztą.

Instrukcye o użyciu kości na nawóz, przesyła fabryka franco pod opaską za nadesłaniem 35 ct. w. a.

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne chłodniki, kadzie brzeczkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya)

PŁACHTY (Wantuchy)

rzepakowe i zbożowe, z płótna konopnego i tarpanlingu, **6 metrów długości,** z gotowemi pętlicami do zaczepiania na wozy, w cenie za konopne:

szerokie centim.	200	270	335
zł.:	6	8	10

z tarpanlingu:

szerokie centim.	225	280	335
zł.:	5	6	7

(Na żądanie płachty mogą być krótsze lub dłuższe od 6 metr.)

Siatki na lasy do suszenia chmielu, lniane 100 *cm.* szerok., w cenie 15—20 ct. za metr

poleca

A. Borówka

Sekretarz Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie.

Każdą chorobę bez wyjątku wyleczyć można za pomocą

PORADNIKA LEKARSKIEGO

napisanego przez

Księdza Kneippa.

(Podług metody księdza Kneippa każdy sam leczyć się może; więcej jak sto tysięcy ludzi już uleczonych zostało). **Cena bez opr. 1 zł., z przesyłką 1 zł. 10 ct** Z oprawą 1·25 ct., z przesyłką 1·40 ct.

Dopełnienie do tego Poradnika wyszło p. t. Kalendarz zdrowia, dwa roczniki, które po 40 ct. osobno nabywać można. **Zielnik** czyli dokładny opis roślin, z których lekarstwa podane w Poradniku. (Z rycinami). Cena 40 ct., z przesyłką 50 ct. Kupujący od razu **Poradnik z dopełnieniami i Zielnikiem** płaci za wszystko bez opr. tylko 1·80 ct, z opr. tylko 2·20 ct. już z przesyłką franco. **Należytość** uprasza się nadsyłać naprzód zawsze **przekazem** pocztowym pod adresem:

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Poznań, (Prusy), Rynek 53-54. 2—15

Zarząd dóbr Nozdrzec poczta **Dynów** ma na sprzedaż 375 matek i 2 barany rasy Negretti. — Cena przystępna.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.